

## STANISŁAW ŚLISZ – DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKIEJ POLONII (1859–1908)<sup>1</sup>

ADAM WALASZEK

Uniwersytet Jagielloński

Po śmierci pisano o nim „potężna siła dziennikarska, która niestety często dała się we znaki polsko amerykańskiej emigracji, paraliżując nieraz najwznioślejsze porywy jednostek, szczególnie w obozie postępowym”<sup>2</sup>. Stanisław Tomasz Ślisz zmarł w Buffalo 10 października 1908 r. – był wówczas seniorem polskich dziennikarzy w USA. Zaliczał się przy tym do dziennikarzy wzbudzających największe emocje. „Umarł więc głośny Ślisz” pisał „Kurier Polski”<sup>3</sup>. O Stanisławie Śliszu, w owym czasie bodajże najgłośniejszym dziennikarzu w polonijnej Ameryce, niewiele osób pamięta. Mechanicznie wymienia go w swojej monografii o Buffalo Krzysztof Frysztacki<sup>4</sup>, a przecież w tym mieście była to postać więcej niż znana. Pojawia się wszak w *Polish American Encyclopedia*<sup>5</sup>. Ślisz to postać w swoim czasie ważna i intrygująca, także ze względu na fundamentalny zwrot ideologiczny, który się w nim dokonał, a który wciąż bardzo trudno wyjaśnić. Z pewnością Ślisz był osobą ambitną, kapryśną. Bez wątpienia posiadał bardzo trudny charakter.

Urodził się 4 marca 1856 r. w Kołaczycach w powiecie jasielskim. Jego ojciec Jan więziony był przez władze austriackie za popieranie powstania stycz-

---

<sup>1</sup> Wielce zobowiązany jestem za informacje p. Ewy Wołyńskiej, z Central Connecticut State University Library, New Britain, CT, USA.

<sup>2</sup> Stanisław Ślisz zmarł, „Kurier Polski”, 12 X 1908.

<sup>3</sup> Z Buffalo, N.Y., „Kurier Polski”, 12 X 1908.

<sup>4</sup> K. Frysztacki (1986), *Polonia w dużym mieście amerykańskim. Studium przemian podspoleczności polonijnej w Buffalo*, Wrocław, s. 151.

<sup>5</sup> J. Pula (2011), Ślisz Stanislaus Thomas, w: Pula J. (red.), *The Polish American Encyclopedia*, Jefferson: McFarland & Co., s. 487.

niowego. Stanisław w Jaśle ukończył gimnazjum niższe, następnie kształcił się w Starej Wsi w szkole prowadzonej przez jezuitów, maturę zdał w gimnazjum św. Anny w Krakowie, studiował i ukończył prawo na UJ. W piśmie „Samorząd” publikował pod pseudonimem Roskira<sup>6</sup>.

W kwietniu 1885 r. przybył do Ameryki (spis ludności z 1900 r. podaje wszakże datę 1884)<sup>7</sup>. Zorganizowana Polonia rozdarła była wówczas przez ostry konflikt dwóch ideologicznych obozów. Jeden reprezentowało Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie (ZPRK), które utożsamiało polskość z katolicyzmem i generalnie przez utrzymywanie katolicyzmu starało się zapobiec utracie tożsamości przez polską diasporę. Kwestię niepodległości kraju odsuwano na plan dalszy. Drugi obóz stanowił Związek Narodowy Polski (ZNP), który pracował nad rozwojem tożsamości Polaków w USA, za naczelny cel stawiając sobie przygotowywanie Polonii do czynnej walki o niepodległość kraju<sup>8</sup>.

W Buffalo Ślisz rychło zorganizował spółkę, która wydawała od 22 VII 1885 r. tygodnik „Ojczyzna”, popierający partię demokratyczną; później pismo ukazywało się dwa razy w tygodniu. Był redaktorem pisma. Wówczas – jak pisał Nagiel – „skłaniał się więcej ku poglądom postępowym niż ku konserwatywnym, których dziś [1894] jest zapalczywym obrońcą. W owym czasie prowadził szeroką politykę związkową, dziś potępia Związek”<sup>9</sup>. W istocie w 1886 r. „Zgoda” (tygodnik ZNP) notowała: „wszystkie towarzystwa polskie w Nowym Jorku na zebraniu prezesów w dniu 15 kwietnia wybrały komitet reprezentantów i postanowiły do Związku przystąpić [...] [w tym dwie grupy] w Buffalo, które za staraniem pana Stanisława Ślisza powstały i licząc już kilkaset członków, bodaj, czy nie są największymi z dotąd istniejących grup”<sup>10</sup>. W początkowym okresie Ślisz najwyraźniej poszukiwał dla siebie miejsca na politycznej scenie po stronie ZNP. W Buffalo 11 X 1885 r. założył 32. grupę ZNP Towarzystwo

<sup>6</sup> *Album pamiątkowy i przewodnik handlowy osady polskiej w mieście Buffalo z dołączeniem okolicznych miejscowości ze stanu New York*, Buffalo: Polska Spółka Wydawnicza, 1906, s. 423; Stanisław Ślisz umarł, „Kurier Polski”, 10 X 1908; A. Walaszek (2015), *Ślisz Stanisław Tomasz*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 50, z. 4, s. 565–566; F. German (1972), Ślisz Stanisław, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa, s. 889–890; F. Bolek (1943), *Who's Who in Polish America*, New York, s. 413–414; K. Majewski (2003), *Traitors and True Poles. Narrating a Polish-American Identity 1880–1939*, Athens: Ohio University Press, s. 33, 164, 215.

<sup>7</sup> US Census 1900, Buffalo.

<sup>8</sup> A. Brożek (1977), *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa: Interpress.

<sup>9</sup> H. Nagiel (1894), *Dziennikarstwo polskie w Ameryce, jego 30-letnie dzieje*, Chicago, s. 78–79.

<sup>10</sup> S. Osada (1957), *Historia Związku Narodowego Polskiego*, t. 1: 1880–1905, Chicago, s. 232, 644.

Synowie Wolności<sup>11</sup>. Uczestniczył w szóstym Sejmie ZNP w Bay City, gdzie m.in. współredagował protesty przeciw rosyjskiej i pruskiej polityce pod zabarami oraz – co wielce ciekawe, zważywszy na późniejsze złe relacje polsko-irlandzkie – deklarację solidarności z uciskanyim narodem irlandzkim. Dnia 7 lipca wysłano stosowny telegram do angielskiego premiera Gladstone’a. Stanisław Ślisz podpisał rezolucję i telegram wspólnie z E. Z. Brodowskim, swoim późniejszym najbardziej zaciętym i znienawidzonym wrogiem<sup>12</sup>.

W lutym 1887 r. Ślisz przybył do Milwaukee, gdzie redagował tygodnik „Krytyka”, wydawany przez Michała Kruszkę. Najpierw zaliczał się do przeciwników ks. Wincentego Barzyńskiego, następnie zmienił jednak i poglądy, i front. Powody najpewniej miały charakter osobistych animozji. W przypadku Ślisza jednak zaważyło to na jego ogromnej zaciętości i bezpardonowości wobec ideowych przeciwników.

Już w latach 1886–1887, gdy ZNP zadeklarował, że przyjmuje na siebie rolę reprezentanta interesów narodu polskiego w Ameryce, ZPRK gorąco zaprotestowało przeciw temu jako „uzurpacji”. Ślisz wraz z działaczami ZPRK gorąco protestował przeciw planom ZNP i projektom uznania ZNP za „Rząd Centralny Polaków w Ameryce”, pełną reprezentację interesów narodu polskiego w USA. „Rozsiewało to zgorszenie” w parafiach, budziło zamieszanie etc. – twierdzili przeciwnicy. W rezolucji Sejmu ZPRK z 29 września 1887 r. zapytywano: „...na jakiej zasadzie Związek Narodowy Polski [...] ośmielił się sam siebie ogłosić Rządem Centralnym z ‘woli narodu’ polskiego, bez różnicy przekonań politycznych i religijnych dla wszystkich Polaków wybranym?”<sup>13</sup>.

W Chicago 1 maja 1887 r. Ślisz podjął pracę w tygodniku „Wiara i Ojczyzna”; pisywał także do tygodnika „Czas”. W „Wierze i Ojczyźnie” Ślisz poróżnił się z redaktorem ks. K. Domagalskim (jednym z kapłanów, którzy sympatyzowali z ZNP i aktywni byli w tym związku, również utalentowanym dziennikarzem i polemistą) i usunął się z pisma. Później często obaj się nadal ścierali. W 1887 r. wraz z Łobaczewskim założył w Chicago pismo „Czas”, które okazało się kilkumiesięczną efemerydą.

Wreszcie – w okresie największych napięć pomiędzy ZNP i ZPRK – Ślisz został redaktorem naczelnym „Kropidła”, bezpardonowego, antydemokratycznego, antyliberalnego i antyzwiązkowego pisma, wydawanego przez księży zmartwychwstańców. Tygodnik „staje się organem nie tylko OO. Zmartwychwstańców,

<sup>11</sup> „Zgoda” 26 V 1886, cyt. za: S. Osada, *Historia...*, t. 1, s. 232, także s. 644.

<sup>12</sup> S. Osada, *Historia...*, s. 235–236; J. Olbiński (1901), Edmund Zbigniew Brodowski, „Zgoda”, nr 34, 22 VIII 1901, s. 1.

<sup>13</sup> M. Haiman (1948), *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873–1948*, Chicago: ZPRK, s. 73–74.

ale także szerszego koła księży świeckich, którzy [...] wyteżają wszystkie siły, aby zgnieść i zdeptać tak wspaniały rozwój zapowiadający ruch narodowy” – pisał Stanisław Osada<sup>14</sup>. Atak skierowano na „masonerię związkową”, „wszystko zło, jakie w koloniach polskich istniało” składano na ZNP i współpracujących z nim kilkunastu księży. W rezultacie odsuwano ich z parafii<sup>15</sup>. Ślisza, a później wszystkich członków ZPRK, nazywano odtąd „kropidlarzami”. Przeciwnikami pisma stali się głównie E. Z. Brodowski z tygodnika „Zgoda” (organu ZNP) i H. Derdowski z „Wiariusza”. „Zgoda” pisała później: „powstała walka, jakiej przedtem nie było. Sypały się pojedyncze i zbiorowe klątwy [...]. Była to walka straszna, zażarta, walka na śmierć i życie [...] tutaj Brodowski rozwinął cały zasób energii, talentu i humoru”. Wybór Ślisza na redaktora „Kropidla” był – jak pisał pierwszy dziejopis dziennikarstwa polskiego w USA H. Nagiel – „szczęśliwy – i nieszczęśliwy zarazem. Rzadko kto wykazał zdolności polemisty w tym stopniu co p. Ślisz, nie tylko w Kropidle, gdzie walczył za Zjednoczenie, ale i poprzednio w „Ojczyźnie”, gdzie ogniście bronił Związku – ale ten zbyt wielki ogień, to zbyt gorące zacietrzewienie się polemiczne prowadziło do ostateczności, które nieraz nie mogły być miłemi nawet stronie przezeń bronionej [...]. Walka była tak zaciekła, że doprowadziła parękroć do krutek sądowych. Skarżyli się wzajemnie redaktorowie i wydawcy [...]. Pisano protesty, posyłano skargi – słowem wojna toczyła się na zabój”<sup>16</sup>. Ślisz oskarżał niewybrednie swoich adwersarzy o masonstwo, socjalizm, bezbożnictwo itp. „Walczył ze Związkiem zacięcie”, walczył z niezależnymi księżmi i parafiami „i drażnieniem się do ich przyczyniał wzrostu”. Ostatecznie zdecydowano „Kropidło” zamknąć 22 czerwca 1888 r.

Antykropidlarzkie epitety zebrano w rymowankę, publikowaną nawet w petersburskim piśmie „Kraj”:

„Drabie, łotrze i łajdaku,  
 Szelmo, złodzieju i pijaku,  
 Oczajduszo i oszuście,  
 Ośła głowo, drapichruście,  
 Głupcze, dumniu, golcu, łyku,  
 Ośle, wole, psie i byku,  
 Wątrobiarzu, śledzienniku,  
 Hipokryto i nędzniku,  
 Kropidlarzu i tumanie,

<sup>14</sup> S. Osada, *Historia...*, s. 277.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo polskie...*, s. 78, 93–95.

Głupia pałko i bałwanie,  
Moczymordo i wariacie,  
Bezrozumny ty psu bracie,  
Pucybuty, trutniu, błaznie,  
A niechże cię piorun trzaśnie”<sup>17</sup>.

Ślisz działał więc teraz aktywnie w ZPRK. W 1887 r. był sekretarzem Sejmu ZPRK w Chicago<sup>18</sup>. Spółka Wydawnictwa Polskiego zamknęła „Kropidło” 22 czerwca 1888 r.<sup>19</sup>. W parafii św. Wojciecha Ślisz założył dziennik „Czas”, który jednak ukazywał się jedynie kilka tygodni: zamknięto go w 1888 r.<sup>20</sup>.

Podczas kolejnego Sejmu w 1889 r., w Bay City, Ślisz złożył wniosek, by usunąć z szeregów ZPRK osoby jednocześnie należące do ZNP. Dotyczyło to tyleż świeckich, co – przede wszystkim – księży sympatyzujących z ZNP<sup>21</sup>.

„Ojczyzna” w Buffalo przestała jednak wychodzić w 1887 r. W kwietniu tego roku przekształciła się w pismo pod nazwą „Polak w Ameryce”. Wydawała je inna spółka, kierowana przez ks. Jana Pitassa. Pismo zmieniło też diametralnie profil. Pierwszym jego redaktorem był M. J. Sadowski<sup>22</sup>. „Hasłem naszym będzie Bóg i Ojczyzna i przy tem hasle wytrwamy do końca” deklarowała redakcja<sup>23</sup>.

W końcu r. 1889 Ślisz powrócił do Buffalo i 29 XII 1889 r. objął redakcję „Polaka w Ameryce”. Tygodnik reprezentował konserwatywne poglądy ks. Jana Pitassa, proboszcza ogromnej i ważnej parafii św. Stanisława B. i M. Działalność i poglądy proboszcza napotykały zresztą niemały sprzeciw ze strony parafian. Wątpliwości budziły jego metody rządzenia parafią. W rezultacie niesnasek w Buffalo pojawił się ruch niezależnego kościoła ks. Antoniego Klawitera (który później stworzył niezależną parafię w Dickson City, koło Priceburga w Pensylwanii). Wcześniej, będąc redaktorem „Ojczyzny”, Ślisz znajdował pomoc i radę u Klawitera, z czasem jednak zaczął zażarcie go atakować i potępiać jego kroki<sup>24</sup>.

„Walczył «Polak» o język polski, walczył o Wiarę Św., walczył o prawa ludu polskiego tu na obczyźnie, walczył o kościół polski, walczył o szkołę polską,

<sup>17</sup> M. Haiman, *Zjednoczenie...*, s. 82–83.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>19</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo...*, s. 94.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 102.

<sup>21</sup> M. Haiman, *Zjednoczenie...*, s. 101.

<sup>22</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo...*, s. 78.

<sup>23</sup> *Księga pamiątkowa złotego jubileuszu osady polskiej i parafii św. Stanisława B. i M. w Buffalo, New York, 1873–1923*, Buffalo: Telegraf, 1923, s. 97.

<sup>24</sup> S. L. Cuba (1982), Rev. Anthony Klawiter (1836–1913): Research in Progress, „PNCC Studies”, nr 3, s. 11; J. W. Wiczerzak (1987), Religious Independentism Among Polish Catholics in Buffalo, New York, „PNCC Studies”, nr 8, s. 76.

walczył o równouprawnienie kleru polskiego w Ameryce, a walczył zawsze pod hasłami: *Wiarą i Ojczyzną*". To zasługa tyleż ks. Pitassa, co S. Ślisza<sup>25</sup>.

W retoryce podobnej tej, której ongiś używało „Kropidło”, Ślisz obrzucał ZNP epitetami, takimi jak: „żydowskie gniazdo, masoni, wolnomyśliciele”. Pitass i Ślisz przez kilkanaście lat zacięcie zwalczali ZNP i wszystkie osoby popierające Związek. Mimo to, a może dzięki temu, „Polak w Ameryce” był jednym z najbardziej popularnych polonijnych pism wydawanych lokalnie. Od 6 kwietnia „Polak w Ameryce” wydawany był jako dziennik.

Ślisz był także zwolennikiem powołania w Buffalo gniazda Sokolstwa Polskiego i ideę tę propagował na łamach sokolego pisma, zaś ostatecznie Gniazdo powstało 26 II 1893 r.<sup>26</sup>

W 1896 ks. J. Pitass i S. Ślisz wystąpili z ideą zwołania pierwszego polsko-katolickiego kongresu w USA. W taki sposób próbowano do akcji zachęcać: „My, Polacy [...] wolimy raczej przodować wszystkim innym narodowościom. Musimy dać im przykład, że Polacy nie szcędzą niczego, gdy idzie o przeprowadzenie dobrej sprawy”. Jednak „Orędzie”, które wzywało do wzięcia udziału, zawierało bardzo silne akcenty antyzwiązkowe: „Drugą plagą jaka nas dotyka jest Związek Narodowy Polski”. Według Pitassa oraz Ślisza Związek był „plagą szerzącą zgubne zasady, niewiarę, popychającą lud do bezwyznaniowości i wyparcia się wiary ojców”<sup>27</sup>.

„Działalność jego [Ślisza] dziennikarska opierała się przede wszystkim na artykułach polemicznych – bardzo ciętych, bardzo sprytnych, czasem gorzkich, ale pisanych tak, że do najciaśniejszej weszły głowy – bo pisał dla naszego «chłopa», którego znał na wskroś. Nie był on zbyt skrupulatnym we wyborze logicznych argumentów «ad rem» – ale umiał wszystko w taką szatę ubrać, że nawet «nolenti» zdawał się argument przemawiać”<sup>28</sup>.

Kongres odbył się 22 września w Buffalo, nie doprowadził jednak do jakichkolwiek dalszych działań. W 1898 r. Ślisz ponownie podjął niewybredną kampanię skierowaną przeciw księżom, którzy byli życzliwi ZNP, przeciw niezależnym kościołom i wreszcie jawnie dysydenckim polskim księżom w USA<sup>29</sup>. Za liczne

<sup>25</sup> „Polak w Ameryce” i prasa polska w Buffalo, w: *Księga pamiątkowa złotego jubileuszu osady polskiej i parafii św. Stanisława B. i M. w Buffalo, New York, 1873–1923*, Buffalo: Telegram, 1923, s. 98.

<sup>26</sup> A. Waldo (1956), *Sokolstwo. Przednia straż narodu*, Pittsburgh, t. 1, s. 354, 381, 405–406.

<sup>27</sup> S. Osada (1957), *Historia Związku Narodowego Polskiego*, t. 1: 1880–1905, Chicago, s. 445–446.

<sup>28</sup> „Polak w Ameryce”, 10 X 1908, s. 1.

<sup>29</sup> S. Osada, *Historia...*, t. 1, s. 308.

problemy i kryzysy w polonijnych parafiach<sup>30</sup> zawsze i jednoznacznie obwinał ZNP i – jak ich zwał – „narodowców”. Do kardynała Ledóchowskiego pisał 28 lipca: „naszą nieszczęśliwą amerykańską Polonię dotknęło straszne nieszczęście, bo za takie uważać należy niezależny kościół”. Obwinał głównie biskupów Villatte’a, Kozłowskiego, Kamińskiego: „hańbią nas jako Katolików i jako Polaków”. Podawał krótkie i zjadliwe charakterystyki niezależnych księży. Również w 1898 roku do Kongregacji Propagandy Wiary wystosował z Buffalo bardzo obszerny dokument *Krótką historią niezależnego kościoła polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki*. W konkluzjach *Krótkiej historii...* podawał receptę na zapobieżenie tej sytuacji: „Irlandczycy, Niemcy, Francuzi, a nawet Słowacy mają biskupów swej narodowości i jedynie nie mają ich Polacy”. To diagnoza zbieżna z tą, którą wypowiadał wielokrotnie ks. Wacław Kruszk<sup>31</sup>.

W 1898 r. Stanisław Ślisz proponował stworzenie federacji organizacji katolickich w Ameryce. Idei jednak szerzej nie podchwyciono. W 1899 r. w „Polaku w Ameryce” Ślisz znów rzucił myśl stworzenia Federacji jako dużej organizacji zrzeszającej mniejsze katolickie organizacje w Ameryce. Myśl tę jednak podjęto dopiero, gdy zajął się nią tygodnik „Naród Polski”<sup>32</sup>.

Wraz z ks. J. Pitassem Ślisz był głównym organizatorem II Kongresu Polsko-Katolickiego w dniach 24–26 września 1901 r. w Buffalo<sup>33</sup>. Kongres koncentrował się głównie na kwestii równouprawnienia polskiego kleru w Ameryce i obsesyjnym żądaniu powołania Polaków w szeregi amerykańskiej hierarchii kościelnej. Apel o zwołanie kongresu początkowo spotkał się z szerokim poparciem (także ze strony ZNP), ostatecznie jednak spotkanie ograniczono do zjazdu grup jednoznacznie wspierających ZPRK. Dalszych konsekwencji nie miało.

W czerwcu 1904 r., podczas pobytu Józefa Piłsudskiego w USA, Ślisz spotkał się z nim, będąc w grupie najbardziej prominentnych polonijnych działaczy z Buffalo.

Trzy lata później, 9 marca 1907 r., poróżnił się z poważnie z wydawcą ks. Pitassem i wraz z blisko połową personelu opuścił „Polaka w Ameryce”. W ciągu trzech dni założył dziennik „Polak Amerykański” (później, już po jego śmierci „Dziennik dla Wszystkich”). Współpracowali z nim w piśmie J. I. Smółczyński, F. Barć, J. Barć, J. Milewczyk i in. Wydawnictwo zakupiło

<sup>30</sup> A. Wałaszek (2015), Kościół, etniczność, demokracja – parafie polonijne w USA (1854–1930), „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, t. 41, nr 1, s. 5–66.

<sup>31</sup> S. Ślisz, rkps. *Krótką historią niezależnego Kościoła Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki*, Buffalo, VIII 1898, Archivio Segreto Vaticano, Archivio Propaganda Fide, Nuova Seria, sygn. 329, k. 728–809.

<sup>32</sup> M. Haiman, *Zjednoczenie...*, s. 192.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 189.

wyposażoną w nowoczesne maszyny drukarnię „Nowego Wieku” od Józefa Ślisza (brata, z którym Stanisław wszedł w spółkę). „Nowy Wiek” założył Józef Ślisz w 1906 r. i to właśnie pismo przekształcono w „Polaka Amerykańskiego”. Niebawem wydawnictwo zarejestrowano z kapitałem 15 tys. dolarów. Prezydentem wydawnictwa był Józef Ślisz, Stanisław został sekretarzem, Edmund Hodkiewicz – kasjerem. Wówczas od kilku lat Stanisław Ślisz był już niewidomy i sparaliżowany. Pracował nadal z pomocą sekretarzy<sup>34</sup>.

Mówiono o nim „wytrawny dziennikarz, cięty polemista, szermierz pióra”. Jego dziennikarstwo określano powszechnie jako bardzo polemiczne, zacięte. Przez większość życia należał do ultrakonserwatywnych dziennikarzy polonijnych, co oczywiście przyczyniało mu wielu wrogów. A jednak, gdy zmarł: „Wcale po chrześcijańsku znalazła się wobec śmierci St. Ślisza redakcja „Polaka w Ameryce”, która mimo istniejącego antagonizmu zamówiła wieniec na trumnę zmarłego. Za inicjatywą ob. Romaszkiwicza obeszano pomiędzy obywatelami listę w celu zebrania ofiar na składkowy wieniec dla zmarłego redaktora, który ma być wyrazem uznania za położone zasługi dla polskiego społeczeństwa. Ks. Jan Pitass długoletni przyjaciel nieboszczyka, a ostatnio nieprzejednany wróg, na cztery godziny przed śmiercią złożył wizytę choremu, ale ten już leżał w stanie nieprzytomnym”, donosił z Buffalo „Kurier Polski”<sup>35</sup>.

Stanisław Ślisz był także autorem podręcznika wojskowego, książek, opowiadań (drukowanych w latach 1885-1887 na łamach tygodnika „Ojczyzna” w Buffalo): *Z miłości*, *Obcy w rodzinnym kraju*, *Emigrant*, *Pod pokładem*; przełożył również podręcznik wojskowy. Od okresu chicagowskiego pisywał do rozmaitych katolickich pism w USA, takich jak tygodnik „Naród Polski”.

<sup>34</sup> „Polak Amerykański”, *Album...*, s. 423–424.

<sup>35</sup> Z Buffalo, N.Y., „Kurier Polski”, 12 X 1908.